

Potężny skandal korupcyjny w Brazylii

19 maja 2017

Hasło „Precz z Temerem!” znowu krąży po ulicach brazylijskich miast. Kilka tysięcy ludzi protestowało wczoraj i dziś w nocy, domagając się, by prezydent odszedł z urzędu, skoro coraz więcej wskazuje na to, że odegrał wielką rolę w korupcyjnych skandalach wokół państwowych firm.

W środę brazylijska prokuratura poinformowała, że jest w posiadaniu nagrań świadczących o tym, że Michel Temer i jego bliscy współpracownicy byli bezpośrednio uwikłani w działania korupcyjne. Śledczy otrzymali taśmy od właścicieli spółki JBS, Joesleya i Wesleya Batista; bracia, też zaangażowani w łapówkowy proceder, liczą, że dzięki współpracy z prokuraturą sami zostaną łagodniej potraktowani.

W czwartek atmosfera wokół Temera jeszcze zgęstniała: krajowy Sąd Najwyższy ogłosił, że m.in. w związku z nagraniami zostanie przeprowadzone śledztwo, które sprawdzi, czy prezydent płacił byłemu przewodniczącemu Senatowi, Eduardowi Cunha, za milczenie w kompromitujących go sprawach. Tym razem chodziłoby o korupcję w państwowym koncernie naftowym Petrobras. Eduardo Cunha został w końcu marca skazany na piętnaście lat i cztery miesiące więzienia za korupcję, niepłacenie podatków i udział w procederze prania brudnych pieniędzy. Nadal oczekuje na drugą rozprawę, też w związku z przyjmowaniem łapówek w zamian za załatwianie koncernowi Petrobras lukratywnych kontraktów.

Eduardo Cunha i Michel Temer odegrali kluczową rolę w przeprowadzeniu procedury impeachmentu prezydent Dilmę Rousseff w sierpniu ubiegłego roku. Kreowali się wówczas na obrońców prawa i porządku, którzy nie mogą dopuścić do tego, by głowa państwa manipulowała statystykami ekonomicznymi w

celu ukrywania realnej sytuacji kraju. Lewica i bardziej trzeźwi komentatorzy, przyznają, że Rousseff i jej otoczenie popełnili błędy, od początku wskazywali, że o żadną dbałość o państwo nie chodzi, a skorumpowana prawica nie cofnie się przed niczym, by zdobyć władzę.

Michel Temer jako prezydent zdążył już wprowadzić pewne neoliberalne reformy, budząc gniew części społeczeństwa. Nie przejmuje się jednak ani protestami ulicznymi, ani coraz poważniejszymi dowodami na jego skorumpowanie. W czwartek publicznie zaprzeczył doniesieniom niektórych gazet, jakoby zamierzał złożyć urząd. Po tej konferencji prasowej w Rio de Janeiro, Sao Paulo i Brasílii doszło do spontanicznych manifestacji pod hasłem „Precz z Temerem”. Kilkuset demonstrantów wdarło się na teren rezydencji prezydenta w stolicy kraju.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu